

Państwowy Zespół Tańca Ludowego ZSRR gorąco żegnany opuścił Polskę

WARSZAWA (PAP). Po blisko 3-tygodniowym pobycie w naszym kraju, uwieńczonym wielkimi sukcesami artystycznymi, w dniu 11 bm. opuścił Polskę Państwowy Zespół Tańca Ludowego ZSRR, kierowany przez kilkakrotnie laureata Nagrody Stalinowskiej Igora Moisiejewa.

Odjeżdżających gości żegnał na dworcu przedstawiciel świata kulturalnego stolicy oraz delegacja Zespołu Pieśni i Tańca Wojska Pol-

skiego. Licznie przybyli przedstawiciele społeczeństwa stolicy oraz młodzież. Obecny był również radca ambasady ZSRR w Polsce, I. A. Mielnik oraz pełnomocnik WOKS w Polsce J. A. Raczuk.

Gościom radzieckim wręczono liczne wiązanki kwiatów. W serdecznych rozmowach z żegnającymi, artyści dziękowali za niezwykle gościnne przyjęcie, jakiego doznali w naszym kraju.

W imieniu Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą zastępca sekretarza generalnego KWZ W. Michałowska, gorąco podziękowała artystom za udzielenie społeczeństwu polskiemu nowych wspaniałych osiągnięć znakomitego zespołu.

W odpowiedzi, kierownik zespołu I. Moisiejew powiedział m. in.: „Odjeżdżamy, unosząc w naszych sercach obraz nowej, wspaniałej, socjalistycznej Warszawy, której dalszego jak najświeższego rozwoju gorąco wam życzymy”.

Pociąg ruszył wśród serdecznych okrzyków na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej.

List ze wsi

Nasz GOM pomoże chłopom w sprzęcie zbóż

Przystępując do reperacji maszyn żniwnych i omlotowych (a mamy ich w tym roku więcej niż w ubiegłym), postanowiliśmy z mechanikami — Stefanem Musoniem, Szubą i Olszewskim wyremontować je na czas i dobrze, by nie psuły się na polach podczas żniw.

Gdy mieliśmy już gotowe maszyny, opracowaliśmy wspólnie plan pracy; oczywiście uzgadniając go z planami pomocy sąsiedzkiej przysłanymi przez sołtysów do Prezydium Gminnej Rady Narodowej.

Zawarliśmy umowy z 6 gromadami — z Bielową, Strzegocicami, Mokszcem, Łękami Dolnymi i Górnymi oraz z Pilźniami.

Aby nie dopuścić do tego, by chłopci bezkoni wykorzystywani byli w czasie żniw przez kulałów, im w pierwszym rzędzie wypożyczymy maszyny, a później dopiero nasze poidą do chłopów posiadających większe gospodarstwa. Dlatego to bardzo dokładnie zapoznaliśmy się w Gminnej Radzie Narodowej z planami pomocy sąsiedzkiej w poszczególnych gromadach.

Zgłoszeń o wypożyczenie maszyn mamy bardzo dużo. Kosić będziemy zboże np. u Wojciecha Proszowskiego — sołtysa z Łek Dolnych, u Walentego Meduzy ze Strzegocic, Stanisława Srebro z Bielowej, Kazimierza Czajki z Pilźnianki i wielu innych.

Gospodarze po zapoznaniu się z cennikami opłat za wypożyczenie maszyn GOM-owskich zgłaszają się coraz liczniej po maszyny naszego GOM-u.

Maszyny dawno rozprowa dziłszy do gromad. A w Łękach Dolnych żniwiarka GOM-owska skosiła już kilkadziesiąt hektarów jęczmienia. Od 15 bm. rozpoczęliśmy już zbiór żyta.

Maszyny przez nas wyremontowane muszą zdać egzamin w tegorocznej kampanii żniwniej, gdyż wyremontowane są bardzo starannie. Sam jestem mechanikiem i starałem się o to, by wyruszyły w pole bez żadnych usterek. Mamy zresztą zapasowe. W wypadku zepsucia się maszyny będziemy wyjeżdżać w pole i uszkodzenia usuniemy z miejsca. Musimy szybko dokonać sprzęcia zbóż, bo omloty zaplanowaliśmy rozpocząć już 25 bm., by chłopci mogli odstawić jak najwcześniej zboże dla państwa.

Wspólnie z chłopami naszej gminy będziemy się starać tak przeprowadzić żniwa 10-lecia, by nie zmarnował się ani jeden kłos.

Jan Skaza
kierownik GOM w Pilźnie pow. Dębica

Arabia Saudyjska zrywa układy w sprawie „pomocy” amerykańskiej

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Kairu, że rząd Arabii Saudyjskiej powiadomił w dn. 10 bm. rząd Stanów Zjednoczonych o zerwaniu wszystkich zawartych z USA układów w sprawie tzw. „pomocy” technicznej.

Po to jednak, żeby tę ogromną siłę i środki techniczne w pełni wykorzystać — trzeba, by cały posiadany przez naszą wieś sprzęt i maszyny pracowały. Warunkiem tego jest po pierwsze — sprawa

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 164 (1583) — Rzeszów, wtorek 13 lipca 1954 r.

Żniwa rozpoczęte

Ani jeden kłos nie może zmarnować się na polu

W całym niemal województwie rzeszowskim wyruszyły już do pracy maszyny żniwne. Zaroiły się pola od żniwiarzy. Chłopi indywidualni i spółdzielcy, załogi PGR w szybkim tempie dokonują koszenia rzepaku, jęczmienia i żyta. W kilkudziesięciu gromadach dokonano już podorywek i siewu poplonów.

W powiecie mieleckim do dnia dzisiejszego skoszono już 172 ha żyta i 28 ha jęcz-

mienia. Ponad 600 chłopów tego powiatu na 57 ha ziemi przez prowadzili podorywkę a na 9 ha zasiali poplon.

Skosiliśmy już 470 ha rzepaku, 205 ha jęczmienia oraz 50 ha żyta — tak brzmi wspólny meldunek spółdzielców i chłopów indywidualnych z powiatu przeworskiego.

Spśród gromad w powiecie przeworskim w sprawie przeprowadzenia sprzęcia zboża przodują chłopcy z

Gniewczyny, którzy skosili 20 ha żyta oraz z Mikulic, Grzęsi i Nowosielec, gdzie dokonano już na 30 ha sprzęcia żyta.

Ofiarnie też pracuje załoga PGR Mikulic. Załoga tego PGR-u zwoziła z pola rzepak i jęczmień — dokonała podorywek na 8 ha ziemi. Pozostałe PGR-y winny pójść w ślady PGR Mikulic i przeprowadzić w skróconym terminie żniwa. Powinni to zrobić również spółdzielcy z Trzebowniska, którzy do tej pory nie skosili rzepaku, mimo że dawno doj-

rzały. Specjalnie trudne są tegoroczne żniwa, dlatego też trzeba zdwoić swe wysiłki. Tak usprawnić pracę i wykonać pomoc sąsiedzką, by ani jeden kłos nie zmarnował się na polu.

Spotkanie W. M. Mołotowa z premierem Francji

GENEWA (PAP). 10 bm. pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow odbył rozmowę z premierem Francji i ministrem spraw zagranicznych Mendes-France'm, który przybył w godzinach popołudniowych do Genewy celem wzięcia udziału w konferencji genewskiej.

Rozmowa miała miejsce w siedzibie delegacji radzieckiej, gdzie min. Mołotow wydał obiad na cześć premiera Mendes-France'a.

Mendes France spotkał się z wicepremierem Fam Wan Dongiem

GENEWA (PAP). W niedzielę 11 bm. premier francuski Mendes-France odbył godzinną konferencję z przewodniczącym delegacji wietnamskiej Republiki Demokratycznej na konferencje genewską wicepremierem Fam Wan Dongiem. Jak podaje agencja France Presse, premier Mendes-France spotkał się w poniedziałek rano z stałym przedstawicielem Indii w ONZ Kriszna Menonem, który przybył do Genewy.

GENEWA (PAP). W niedzielę 11 bm. premier Francji Mendes-France przyjął ambasadora USA w Paryżu Dillona oraz ambasadora USA w Pradze Johnsona, który reprezentuje Stany Zjednoczone na konferencji genewskiej.

Kobietto!



I Twoje ręce są potrzebne do pracy przy żniwach. Nie ociągaj się, lecz dziś jeszcze wyjdź na pole do sprzęcia zboża! Sprawne i pełne przeprowadzenie żniw — to chleb dla Twoich, dla naszych dzieci.

Wszystkie maszyny i sprzęt żniwny — na front walki o zbiory!

Nasze rolnictwo jest już dziś zaopatrzone w poważne ilości maszyn i sprzętu. Dzięki wielkiemu wysiłkowi klasy robotniczej, całego narodu, wieś nasza coraz więcej otrzymuje maszyn i narzędzi, czyniących wydajniejszą, a zarazem lżejszą pracę na roli. Mamy dziś w Polsce przeszło 400 POM-ów, które dysponują ponad 15 tys. traktorów (w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM), niemal 10 tys. snopowiązałek, ponad 4 tys. kompletów omlotowych itd. Poważnym parkiem technicznym dysponują PGR-y oraz GOM-y.

Słowem, uzbrojenie techniczne naszego rolnictwa jest takie, że gwarantuje szybkie i sprawne przeprowadzenie żniw na milionach hektarów pól, terminowe dokonanie omlotów, gwarantuje należyte przygotowanie ziemi do zasiewów.

Po to jednak, żeby tę ogromną siłę i środki techniczne w pełni wykorzystać — trzeba, by cały posiadany przez naszą wieś sprzęt i maszyny pracowały. Warunkiem tego jest po pierwsze — sprawa

ność i gotowość parku maszynowego; po drugie — zapewnienie maszynom szerokiego frontu robót.

Tymczasem, jak mówią o tym sygnały z terenu, jak wykazał to „dzień gotowości”, przygotowanie maszyn i sprzętu POM-owskiego, GOM-ów i PGR-ów do najważniejszej dziś kampanii w rolnictwie — żniw i omlotów — jest niedostateczne. Remonty maszyn przeprowadzone zostały w wielu wypadkach niedbale i nie zapewniają bezawaryjnego biegu maszyn. Często spotykanym brakiem jest niekompletne wyremontowanie maszyn, tak np. u wielu snopowiązałek jest brak płócien, u żniwiarzy — grabi, dyszli itp. Znacznie opóźnione są remonty młocarni. W szeregu POM nie pomyślano dotąd o właściwym zorganizowaniu lotnych brygad remontowych oraz o bieżącej pomocy w czasie kampanii w naprawie usterek w sprzęcie GOM-owskim. Wiele do życzenia pozostawia sprawa pomocy technicznej dla POM

ze strony ekip i sąsiedztwa ze wsia oraz ze strony fabryk i zakładów pracy sprawujących szefostwo nad POM-ami.

Tak np. niemała liczba POM-ów od wielu tygodni czeka na zlecenie tym zakładowo do wykonania części zamienne, których brak dotkliwie odczuwa.

Powszechnym brakiem jest niezadowolający stan umów na prace żniwne zawartych przez POM-y, czy zwłaszcza GOM-y i zleżenie maszyn w akcji żniwnej.

Te i dziesiątki innych jeszcze niedomagań, ujawnionych w „dniu gotowości”, czekają na rychłe usunięcie. Jakkolwiek czasu na to pozostało niewiele, jakkolwiek żniwa już się rozpoczęły, zrobić musimy wszystko, żeby w ciągu kilku dni usunąć te braki. W toku żniw ze szczególną troską trzeba dbać o likwidowanie powstałych usterek i bić się o planowe,

(Ciąg dalszy na str. 2)

Pierwsze w woj. rzeszowskim laboratorium agrotechniczne

W POM Godowa koło Strzyżowa powstaje pierwsze w naszym województwie laboratorium agrotechniczne. Zadaniem jego będzie badanie jakości gleby i jej przydatności, a także badanie zastosowania nawozów sztucznych.

Laboratorium to mieścić się będzie w pałacu poobszarniczym i wyposażone zostanie w nowoczesny sprzęt techniczny.

Całkowitą opiekę nad jego urządzeniem przejął zaloga WSK, która prowadzi tam obecnie roboty instalacyjne. Zakład ten dostarczy również nowopowstałej placówce naukowej niezbędnych urządzeń laboratoryjnych.

Otwarcie laboratorium przewidziane jest na 22 lipca 1954 roku.

R. K.

Wizyta radzieckich okrętów wojennych w Finlandii

HELSINKI (PAP). Meszkańcy Helsinek wykazują ogromne zainteresowanie dla radzieckich okrętów wojennych, które przybyły tu z wizytą przyjaźni. Szczególnie luźno jest na przystaniach wieczorem. 11 bm. liczne delegacje ludności zwiędziły radzieckie okręty wojenne. Wielu uczestników tych delegacji wpisywało się do księgi pamiątkowej i składało ustne oświadczenia z wyrazami sympatii dla narodu radzieckiego, dla armii i marynarki radzieckiej.

Komunikat o osiągniętym porozumieniu w sprawie jeńców wojennych w Wietnamie

PEKIN (PAP). Jak donosi Agencja Nowych Ch.n. komisja wojskowa w Trung Gia (Wietnam północny) odbyła w dniu 10 bm. swe siódme posiedzenie. W wyniku którego opublikowano wspólny komunikat treści następującej:

Obie delegacje dowództwa naczelnych — Wietnamskiej Armii Ludowej i francuskiej sił zbrojnych w Indochinach rozpatrzyły w czasie od 5 do 10 lipca 1954 r. w Trung Gia sprawę wykonania postanowień powziętych na konferencji genewskiej, a dotyczących jeńców wojennych.

Osiągnięte przez obie strony porozumienie przewiduje: 1) obie strony dokonają stopniowo wymiany chorych i rannych jeńców wojennych z pierwszeństwem dla ciężko chorych i ciężko rannych, 2) każda strona stworzy jeńcom wojennym takie same warunki odżywiania, zakwaterowania i umundurowania, jak żołnierzom własnej armii,

3) obie strony zobowiązują się wydać zakaz wywierania presji moralnej na jeńców wojennych i obrażania ich uczuć. Zakazuje się też wykorzystywanie jeńców w działaniach wojennych i pobierania od jeńców krwi dla transfuzji,

4) obie strony ułatwią przesyłanie dla jeńców wojennych lekarstw. Zostaną stworzone dogodne warunki przesyłania i otrzymywania

przez jeńców korespondencji, jak również paczek i darów od ich rodzin. Podejmie się kroki z obu stron, aby pierwsze przesyłki pocztowe dla jeńców wojennych zostały doręczone przed 31 lipca 1954 r.

Obie strony zobowiązują się, że pełny tekst porozumienia w powyższych sprawach zostanie ogłoszony jeńcom wojennym we wszystkich obozach. Zostanie on także podany przez prasę i radio.

Brutalna presja Stanów Zjednoczonych na Francję i Włochy

NOWY JORK (PAP). Prasa amerykańska podaje, że komisja spraw zagranicznych senatu USA powzięła uchwałę, zalecającą wstrzymanie Francji i Włochom, począwszy od 31 grudnia br. „pomocy” amerykańskiej, o ile oba te kraje nie ratyfikują układu o „armii europejskiej”.

PARYŻ (PAP). Zamieszczając wiadomość o uchwale komisji spraw zagranicznych senatu USA, agencja France Presse podkreśla, że uchwała ta jest silną presją ze strony Stanów Zjednoczonych na Francję i Włochy w celu zmuszenia obu tych krajów do ratyfikowania układu o „europejskiej wspólnocie obronnej”.



Niniejszym czesemy

Jednemu przewodniczącemu jednej spółdzielni — komisja rolna zwróciła uwagę:

- Rzekł na polu występuje się, trzeba go skosić.
- Toż widzę — odpowiedział — wykoście go sam!
- Temu samemu, parę dni wcześniej inna komisja mówiła:
- Bydło ma wasy.
- I na to znalazł radę — wyczeszcie je — rzekł krótko.
- Co niniejszym czynimy dedykując „Ostry kolec” spółdzielcom w Trzebownisku.

(C)

Częstochowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego zakładami

im. Zygmunta Modzelewskiego

CZĘSTOCHOWA (PAP). Załoga Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Częstochowie, miście, w którym urodził się Zygmunt Modzelewski i gdzie w okresie międzywojennym kierował walką klas robotniczej okręgu śląsko-dąbrowskiego z sanacyjnym uciskiem — obchodzą uroczystość nadania zakładom jego imienia.

W uroczystości wzięła udział rodzina Zygmunta Modzelewskiego oraz przedstawiciele Komitetu Centralnego i Komitetu Wojewódzkiego Partii.

Po odczytaniu aktu nadania Częstochowskiemu Zakładom Przemysłu Bawełnianego imienia Zygmunta Modzelewskiego, przemówił przewodnik pracy, długoletni aktywista partii Stefan Bednarek

„My, robotnicy zakładów noszących imię tow. Modzelewskiego — oświadczymy, że będziemy pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jeszcze lepiej, jeszcze wydajniej, pracować.

Pamięć o drogim naszym towarzyszemu Modzelewskiemu przyswiecać nam będzie w walce o dalsze zwycięstwa w socjalistycznym budownictwie, o umocnienie naszej ojczyzny — Polski Ludowej”.

Rozbrzmiewa „Miejznanodówka”. Przewodnik pracy zakładów częstochowskich odsłania pamiątkową tablicę ku czci Zygmunta Modzelewskiego.

Konferencja genewska wkracza w doniosły etap — oświadczył Czou En-lai po przybyciu do Genewy

GENEWA (PAP). W poniedziałek przybył do Genewy premier i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej, Czou En-lai. Na lotnisku premiera Czou En-lai witali: pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych ZSRR, W. M. Mołotow, wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Kuźniecowa, wiceminister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Li Ke-nung, wiceminister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej — Czang Wu-tien, minister spraw zagranicznych Wietnamskiej Republiki Demokratycznej Fam Wan Dong, minister handlu i przemysłu Wietnamskiej Republiki Demokratycznej Fan An, stały przedstawiciel Indii w ONZ

i specjalny wysłannik premiera Nehru — Kriszna Menon, konsul generalny Indii Sen oraz szef protokołu dyplomatycznego szwajcarskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Maurice.

Wobec licznie zebranych przedstawicieli prasy premier Czou En-lai złożył następujące oświadczenie:

Jestem szczęśliwy, że mogłem wrócić do tego pięknego i pełnego spokoju miasta, które ma szczególne znaczenie dla sprawy złagodzenia napięcia międzynarodowego.

Konferencja genewska w sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach, z ponownym udziałem ministrów spraw zagranicznych wkracza w doniosły etap. Wierzę, że jeśli wszystkie zainteresowane strony wykażą ducha pojednawczości w po-

szukiwaniu pokoju, konferencja genewska potrafi szybko spełnić swe wielkie zadanie przywrócenia pokoju w Indochinach. Mam nadzieję, że każdy z nas dołoży starań w tym kierunku.

Naród francuski domaga się przerwania wojny w Indochinach

PARYŻ (PAP). W dniu 11 zgodnie z postanowieniem „Zgromadzenia Ludowego w sprawie walki o niezawisłość i pokój”, które obradowało w Paryżu w dniach 12 i 13 czerwca, w całej Francji przeprowadzono „Dzień pokoju”.

Prawie we wszystkich miastach i osiedlach delegacje mieszkańców udały się do deputowanych, merów, radnych samorządowych oraz przedstawicieli władz, aby potwierdzić niezmienne dążenia narodu francuskiego do pokojowego rozwiązania wszystkich spornych problemów międzynarodowych. Delegaci domagali się, aby wola

Uroczysty obchód w 22 rocznicę demonstracji chłopskiej w Jadowie

WARSZAWA (PAP). 11 bm. w 22 rocznicę pamiętnej demonstracji chłopskiej w Jadowie, woj. warszawskie, przybyli okoliczni chłopcy oraz delegacje robotnicze i

chłopskie z całego województwa, by uczcić pamięć tych, którzy polegli tu wówczas w walce z sanacyjnym uciskiem.

Wokół pomnika ku czci chłopów poległych w czasie demonstracji ustawili się poczty, sztandarowe PZPR, ZSL oraz Zw. Samopomocy Chłopskiej i innych organizacji masowych.

Do zgromadzonych rzeszy ludności przemówił uczestnik demonstracji w Jadowie Aleksander Boruchalski z gromady Sulejów. Następnie przemawiali przedstawiciele komitetów powiatowych ZSL i PZPR.

Mówcy przypomnieli kosztowne lata niedzi i ucisku mas ludowych przez rządy sanacyjne. Mówili następnie o wielkich osiągnięciach tułajczych wsi, widocznych już dziś na progu 10-lecia Polski Ludowej.

Chłopi pracujący okolic Jadowa w pełni włączyli się do pracy całego narodu nad realizacją wytyczonych przez II Zjazd Partii zadań w dziedzinie podniesienia na wyższy poziom rolnictwa, aby przyspieszyć wzrost stopy życiowej mas pracujących miast i wsi.

Nehru popiera apel ludności Wysp Marshalla do Organizacji Narodów Zjednoczonych

DELHI (PAP). Dnia 11 bm. odbył się w Allahabadzie wiec, na którym premier Indii Nehru wygłosił obszernie przemówienie poświęcone aktualnym zagadnieniom międzynarodowym i wewnętrznym. Mówiąc o wyspach Mendés-France'a w kierunku doprowadzenia do zaprzestania ognia w Indochinach, Nehru powiedział: „Mam nadzieję, że uda mi się wypełnić zobowiązanie w sprawie doprowadzenia do zaprzestania ognia w Indochinach”. Nawigując do działalności Kriszny Menona w Genewie, Nehru

oświadczył: „Nie byliśmy uczestnikami konferencji genewskiej, mimo to jednak Indie wniosły swój wkład do wytworzenia lepszej atmosfery w sprawie rozwiązania kwestii indochińskiej”. Podkreślając, iż Indie prowadzą politykę pokoju, Nehru stwierdził, że polityka taka leży w interesie kraju. „Wojna — powiedział Nehru — w której nawet ewentualnie nie będziemy uczestniczyli, przekreśli wszystkie nasze plany rozwoju”.

Nehru poparł apel ludności Wysp Marshalla do ONZ, domagającej się zabronienia Stanom Zjednoczonym dokonywania doświadczeń z bombą wodorową w pobliżu tych wysp. „Indie — oświadczył Nehru — wyraziły już swój pogląd na tego rodzaju doświadczenia. Są one wysoce niewłaściwe i skrajnie szkodliwe. Nie wolno dopuścić do tego, by Wyspy Marshalla, przekazane Stanom Zjednoczonym jako terytorium powiernicze, uległy zagładzie wskutek doświadczeń z bombą wodorową”.

W swoim przemówieniu Nehru poruszył również wiele problemów dotyczących sytuacji wewnętrznej w Indiach.

Delegacja młodzieży polskiej w ZSRR

MOSKWA (PAP). Na zaproszenie Komitetu Centralnego Komsomolu w ZSRR bawi delegacja Związku Młodzieży Polskiej.

W Moskwie członkowie delegacji odwiedzili wiele szkół, stadiów młodych pionierów, miasteczko dziecięce w parku kultury i wypoczynku „Sokolniki”, centralny ośrodek młodych przyrodników.

Napad piratów czangkajszekowskich na statek brytyjski

NOWY JORK (PAP). Jak donosi agencja Associated Press z Hongkongu, brytyjski statek handlowy „Hu-pek” został zaatakowany w pobliżu Tajwanu przez dwa czangkajszekowskie okręty wojenne, które po oddaniu do „Hu-pek” kilku strzałów armatnich zmusiły go do zatrzymania się. Jeden z pirackich okrętów najechał na brytyjski statek i silnie go uszkodził.

Wszystkie maszyny i sprzęt żniwny — na front walki o zbiory!

(Ciąg dalszy ze str. 1)

terminowe wykonanie prac żniwno-omłotowych, przychodzą do natchmiastową stałą pomocą chłopom pracującym.

W tegorocznej batalii żniwno-omłotowej u r u c h o m i e m u s i m y w s z y s t k i e m a s z y n y i s p r z e t. A to znaczy, że uzupełnić trzeba w najkrótszym czasie umowy na prace żniwne. Nie może być POM-u, który by nie zawarł umów ze wszystkimi spółdzielniami, które obowiązany jest w pełni obsłużyć. Nie może być POM-u, który by posiadanych nadwyżek w maszynach nie wykorzystywał zespołom uprawowym i chłopom gospodarującym indywidualnie, zawierając z nimi umowy. Pozostawianie sobie wzorem lat ubiegłych, nie uruchomionych w akcji rezerw — tak „na wszelki wypadek” — nie może mieć miejsca, cały bowiem sprzęt musi pracować.

Plan żniwny, a dla planów GOM powiązanie ich z pomocą sąsiedzką — to podstawowy warunek sprawnego przeprowadzenia żniwa. A w wielu wypadkach plany te nie odpowiadają potrzebom chłopów pracujących. Sporządzone bowiem były często przez samych kierowników GOM, którzy, idąc po linii najmniej szego oporu, zawierali umowy przede wszystkim ze spółdzielniami produkcyjnymi,

majątkami różnych instytucji, a nie rzadko z kulakami (bo to i większy areal i gwarancja, że plan łatwo się wykona).

A GOM ma pomagać przede wszystkim chłopom małorolnym i średniorolnym, nie posiadającym maszyn i sprzętu. Taka pomoc i taki plan jest potrzebny gromadzie. Plan ten musi być, rzecz prosta, jak najściślej powiązany z planem pomocy sąsiedzkiej po to, by maszyny GOM znalazły wystarczającą ilość siły pociągowej. Taki, ustawiony pod kątem pomocy dla najbardziej potrzebujących, plan pracy GOM trzeba przedstawić gromadzie na zebraniu i szczegółowo go przedyskutować z chłopami. Wtedy dopiero będzie pewność, że maszyny zostaną wykorzystane celowo, że pomoga skutecznie w kampanii żniwnej. Nie mniej ważne jest doprowadzenie planów do ich wykonawców: traktorzystów POM-owskich, gospodarzy, obowiązanych do udzielenia pomocy sąsiedzkiej.

Dołożyć trzeba również starań o to, by PGR-y, które posiadają nadwyżki w maszynach i sprzęcie przychodzili z pomocą sąsiednim gromadom, by akcja wzajemnej pomocy w kampanii żniwnej, o której mówi uchwała rządu w sprawie żniw i omłotów, objęła szeroko całą wieś. Jednym z podstawowych warunków należytego wykorzystania sprzętu żniwnego

jest utrzymanie go przez cały okres żniw w pełnej sprawności. A to znaczy zapewnić niezbędne części zapasowe do maszyn, a także plany w sprawie remontowych PGR-ach i POM-ach.

Sprawą jak największej wagi jest rozwiązanie szerokiego współzawodnictwa w pracach żniwno-omłotowych. Idzie o to, by traktorystów POM-ów i PGR-ów podejmowali i realizowali podjęte zobowiązania terminowego i przedterminowego ukończenia prac żniwnych, podorywek itd. By wydalei zdecydowaną walkę przestojom i niszczeniu sprzętu, by oszczędzali paliwo, troskliwie obchodzili się z maszynami i w ten sposób zapewnili ze swej strony wykonanie zadań żniwnych.

Z wydatniejszą pomocą w gorącym okresie żniw przychodzić winny POM-om sprawującym nad nimi szefostwo zakłady przemysłowe, a całej wsi — ekipy łączności miasta ze wsią. Mają one obowiązek możliwości w niesieniu pomocy wsi nie tylko w postaci potrzebnych rak do pracy, ale również pomocy technicznej. Trzeba więc, by z ekipami żniwnymi wyjeżdżało do spółdzielni produkcyjnych, PGR-ów i POM-ów jak najwięcej mechaników, ślusarzy itp. Trze-

Surowe kary dla nieuczciwych pracowników handlu uspołecznionego

WARSZAWA (PAP). Nieuczciwi pracownicy handlu uspołecznionego, którzy niesumiennie gospodarując towarami, działają na szkodę nabywców, — ludzi pracy, miast i wsi — są surowo karani.

Sąd Wojewódzki w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Aleksandrowie Kujawskim rozpatrzył sprawę Stefana Chrzęszcza, b. kierownika sklepu Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Osiecinach, który przywłaszczył sobie pieniądze z kasy sklepu. Nie sprawdzał przyjmowanego towaru, dopuszczał nieuprawnione osoby do sprzedawania towarów w sklepie. W ten sposób Chrzęszcz spowodował nie dobor kasowy w wysokości ponad 165.000 zł. Dla pokrycia manka fałszował na remanenty kwartalne oraz pobierał od

kupujących ceny znacznie wyższe od ustalonych.

Wyrokiem sądu Stefan Chrzęszcz skazany został na karę 5 lat więzienia.

Alfons Fankidejski, b. kierownik sklepu GS „Samopomoc Chłopska” w Nowem, pow. Świecie, dopuścił do powstania manka kasowego w wysokości 105 tys. zł. Fankidejski upiął się tymczasem w czasie pracy, kradł pieniądze sklepowe, a dla ukrycia niedoborów fałszował remanenty i podwyższał ceny na materiały tekstylne, oszukując w ten sposób nabywców. Sąd Wojewódzki w Bydgoszczy, na sesji wyjazdowej w Świeciu, skazał Fankidejskiego na karę 3 i pół lat więzienia.

Krajowy festiwal młodzieży francuskiej

PARYŻ (PAP). Na uroczystości otwarcia krajowego festiwalu młodzieży w Paryżu uchwalono odczytany przez Henri Martina apel wzywający młodzież francuską do walki o Francję wolną, silną i pokojową, do walki o przywrócenie pokoju w Indochinach.

W chwili, kiedy wszyscy Francuzi — czytamy w apelu — występują zgodnie przeciwko układowi z Bonn i Paryża, sankcjonującym remilitaryzację Niemiec, oświadczamy, że nie będziemy szczędzić wysiłków dla pokrzyżowania planów, stanowiących śmiertelne niebezpieczeństwo dla naszej ojczyzny.

Wielka powódź w Austrii i Bawarii

WIEDEN (PAP). Jak już donosiliśmy, wskutek ulewnych deszczów Austrii i Bawarii nawiedziła katastrofalna powódź.

Prasa austriacka podaje, że najbardziej uderpiał miasto Linz w górnej Austrii, gdzie woda zatopiła przeszło 1000 domów. Miasto jest pozbawione elektryczności. Powstała obawa wybuchu epidemii tyfusu. Istnieją trudności w zapopatrywaniu ludności w żywność. W południowej Austrii wezbrane wody podmyły tory kolejowe na ośmiu liniach. Okupacyjne władze radzieckie zaproponowały rządowi austriackiemu pomoc wojsk radzieckich. Minister spraw zagranicznych Austrii Fgl wyraził wdzięczność władzom radzieckim za tę propozycję. W szeregu miejscowości oddziały radzieckie noszą pomoc powodzianną.

W Bawarii ulewne deszcze już ustąpiły, jednakże wysoki poziom wód utrzymuje się nadal w wielu okęgach. Wszyskie mieszkańcy miasta Plattling w Bawarii zostali ewakuowani wskutek wylewu przepływającej przez to miasto rzeki Issar. Jak podaje bawarski ministerstwo rolnictwa, szkody wyrządzone przez powódź obliczone są na sumę około 200 milionów marek. Powódź w Bawarii pochłonięła kilkanaście ofiar.

K. D.

Wzmagają się rozbieżności między Anglią a USA w sprawie dopuszczenia Chin do ONZ

LONDYN (PAP). Jak wynika z doniesień prasy brytyjskiej, wzmagają się rozbieżności angielsko-amerykańskie w sprawie przyjęcia Chińskiej Republiki Ludowej do ONZ. — Dziennik „People” stwierdza w artykule wstępnym, że spór o to, czy należy dopuścić Chiny do ONZ jest bezsensowny i zmniejsza perspektywy osiągnięcia pokoju. „Oczywiście, należy dopuścić Chiny do ONZ” — pisze dziennik — tak samo jak należy dopuścić jakikolwiek inny kraj, jeżeli słowa „Organizacja Narodów Zjednoczonych” cokolwiek oznaczają. Zdaje się jednak, że dla Amerykanów, którzy sprzeciwiają się dopuszczeniu Chin do ONZ, słowa te oznaczają coś zupełnie innego. Amerykanie uważają, że powinna to być organizacja, o której składzie decydują Stany Zjednoczone”.

„Rezolucja o dopuszczeniu Chin do ONZ. — pisze „Sunday Chronicle” — która ma być omawiana jesienią, może zostać skreślona z porządku dziennego tylko w wyniku bezpośredniego nacisku ze strony USA. — Krok taki oznaczałby jednak, iż ONZ jest jedynie organizacją, którą rządzi Ameryka. Prastiz ONZ nie jest tak wielki, aby mogła pozwolić sobie na taką kompromitację. Krótko mówiąc, sprawa udziału komunistycznych Chin w ONZ może mieć poważny wpływ na cały system jednoci państw zachodnich”.

PEKIN (PAP). Społeczeństwo i prasa indonezyjska domagają się natychmiastowego przywrócenia Chinom Ludowym należnego im miejsca w ONZ. „Chińska Republika Ludowa — stwierdza dziennik „Harian Rakat” — odgrywa coraz większą rolę na arenie międzynarodowej. Biorąc pod uwagę ten fakt, rząd powinien w swej polityce zagranicznej wszelkimi środkami przyczynić się do tego, aby Chińska Republika Ludowa zajęła należne jej miejsce w ONZ”.

„Bez Chińskiej Republiki Ludowej — pisze dziennik „Bin-

W. Szymczyk

ZMP-owiec Wójcik nie chce „lekkiego chleba“

Wójcik zdecydowanie odmówił przyjęcia proponowanej mu przez koło ZMP funkcji zaczepowego.

— Ja na snopowiazkę nie pójdę! Niech sobie idzie kto chce, ja już mam dość takiej roboty! Narobić się trzeba, ale o wpisanie dniówki potem to się prosi. Nie, nie pójdę!

Chłopak był wyraźnie wzburzony. Kraciasta koszula rozchełstała się na piersiach, włosy opadły na czoło. Pochyliwszy głowę milczał, patrząc uparcie w dół.

Jednak tłumaczenie się niewpisaniem dniówek było tylko pretekstem. Gdy wyjaśniono już, że dniówki za dni przepracowane w charakterze zaczepowego, zostały mu jednak napisane, Wójcik przyparty do muru, powiedział z rozgoryczeniem:

— Mnie już kiedyś powiedzieli, gdy byłem zaczepowym, że na lekki chleb lecę. Jeżdżę sobie wygodnie — mówili — ale do innej roboty to nieprędko.

Tu oburzyli się wszyscy zetempowcy. Takie stwierdzenie było fałszem, bo Wójcik chętnie szedł do każdej pracy, jaką mu powierzono w spółdzielni i pracował dobrze. Toteż gniew na człowieka, który tak podłe mu „przygrzył“ był powszechny.

Daremnie jednak tłumaczył Wójcikowi, by nie brał pod uwagę wygadanych przez złośliwców głupstw, próżno mówiono mu o ważności pracy zaczepowego, a nawet o jego zarobkach. Daremne były przekonywania agronoma i sekretarza organizacji partyjnej. Chłopak uważył się.

Trache o małomównych

Pierwszy na zaczepowego zgłosił się Karbownik. Cichy i małomówny, ale bardzo pracowity, po przeczytaniu apelu ZG ZMP do młodzieży powie dział krótko — ja zawsze pójde tam pracować, gdzie będzie potrzeba. Gdy padła propozycja na wytypowanie zetempowców na zaczepowych do snopowiazek, tak by pracowali na nich po uprzednim kurse, w POM — przez cały okres kampanii żniwnej. Karbownik nie namyślając się wiele, odezwał się cicho — to ma być ja poszedł... I to było wszystko co powiedział.

Zresztą nie tylko Karbownik, ale i pozostali zetempowcy ze spółdzielni produkcyjnej SANOCZEK niewiele mówią

Mówi za nich ich praca. Znane są naszym czytelnikom ich zobowiązania dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej, o ich postawie świadczą troskliwie uprawiane poletki doświadczalne i wyniki pracy w spółdzielni, w której służą za wzór wielu starszym. Od takiej np. Bobowskiej trudno słowo kupić, ale ta milcząca dziewczyna dopiero od kwietnia pracująca w spółdzielni jako dojarka, potrafiła pracą w oborze i na polu wyrobić już 120 dniówek ob rachunkowych.

By dobrze przeprowadzić

żniwa

Dzisiaj zetempowcy Sanoczka zebrał się celem omówienia nadchodzących prac żniwnych. Na swe zebranie zaprosili agronoma i sekretarza organizacji partyjnej, który zna do skonałe potrzeby spółdzielni (sam przewodniczący nie mógł wziąć udziału w naradzie). Przyszli POM-owcy — traktorysty i dwie zetempówki, należą

ce wprawdzie do koła fabrycznego w „Sanowagu“, ale żywo interesujące się sorawami spółdzielni produkcyjnej i koła ZMP w Sanoczku.

Dyskusja była krótka, ale rzeczowa. Agronomów Mrzygłód i sekretarza podstawowej organizacji partyjnej tow. Błaszcza omówili przebieg robót przedżniwnych, wskazali na najważniejsze potrzeby spółdzielni i trudności wywołane powaleniem części zboża przez burzę. Następnie zetempowcy przeszli do omówienia swego udziału w akcji żniwnej.

W imieniu traktorzystów zabrał głos Skoczulek.

— Zobowiązujemy się troskliwie dbać o maszyny, żeby zawsze były gotowe do pracy i nie miały przestojów. W pole będziemy wyruszać zawsze wczesnym rankiem, trzeba tylko, by inni spółdzielcy wychodzili razem z nami do pracy.

Przychodząc wcześniej i brać udział w „najpotrzebniejszych pracach w polu zobowiązali się Drozd, Ciupka, Szuba i inni.

Udział w żniwach weźmie również Bobowska.

Zebrań omawiają techniczne szczegóły pracy żniwnej, przypominają ubiegłoroczne niedociągnięcia i radzą jak nie dopuścić do ich powtórzenia.

Udział w akcji żniwnej zgłaszają również zetempówki pracujące w „Sanowagu“. Zobowiązały się one wydawać gazetki — błyskawice oceniające przebieg żniw, a ponadto wziąć udział w samych pracach żniwnych.

Jednocześnie młodzież będzie nadal doglądała swych poletek, orkiestra uprzyjemni czas pracy na zajęciach świetlicowych, będzie działał LZS.

Zrobimy wszystko co do nas należy, dołożymy wszystkich sił, aby zebrać zboże na chleb jak najprędzej — powiedział na zakończenie przewodniczący koła.

I zapewne dotrzymają słowa.

Bo zetempowcy z Sanoczka czują się współgospodarzami spółdzielni produkcyjnej, biorą udział we wszystkich pracach, zwracają uwagę na każde niedociągnięcie. Kiedy niedawno ktoś ze starszych zaczął układać w stodole mokre jeszcze siano, Ciupka wszczął wielki alarm i zapobiegł zmarnowaniu się paszy. Surowo krytykuje młodzież niewłaściwą czasem organizację pracy. Oburza się na PZM w Sanoku, którego samochody nie zabierają takiej ilości mleka, jaką spółdzielnia może dostarczyć codziennie w ramach obowiązkowych dostaw.

Z uznaniem o pracy młodzieży mówi sekretarz organizacji partyjnej i agronom.

Przy żniwach będą pracować wszyscy i staną do pracy tam, gdzie zajdzie tego potrzeba, gdyż rozumieją, że od nich, od udziału każdego członka koła będą zależały wyniki tej akcji.

Zrozumiał to i Wójcik.

W ciągu całej dyskusji siedział milcząco i chmurny. Słuchając wypowiedzi kolegów zrozumiał, że jego miejsce jest jednak tam, gdzie wskazuje organizacja. Toteż choć wcale nie łatwo przyszło mu przewżyć ciężki dawny uraz, gdy przy końcu zebrania jeszcze raz spytano go, czy przyjmie funkcję zaczepowego, podniósł pochyloną głowę i prawie niedoświadczalnie szepnął — tak.

W. SZYM CZYK

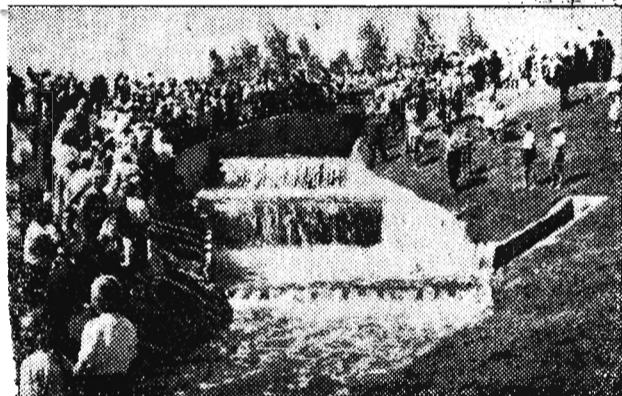
Obrachunek 10-lecia

4253 ha zmeliorowanych gruntów ornych, 6963 ha zmeliorowanych łąk, 80 km uregulowanych rzek, 188 km wałów przeciwpowodziowych, 408 studni — oto kilka cyfr mówiących o skali prac wodno-melioracyjnych w czasie 10-lecia w naszym województwie.

Wody Wisły, Sanu, Wisłoka, Mieczi i Lubatówki przestały zagrażać życiu i dobytкови ludzkiemu. Tysiące ha mokradel zamieniono w żyzne łąki, porośnięte bujnymi zielonymi trawami.

Zakres i tempo prac melioracyjnych wzrosło jeszcze bardziej w ciągu najbliższych dwóch lat.

W myśl uchwał II Plenum PZPR w sprawie zagospodarowania odlogów i lepszego wykorzystania łąk i pastwisk, w województwie rzeszowskim na rozszerzonym froncie kontynuowane będą prace wodno-melioracyjne.



Na zdjęciu widzimy TAMĘ WOPNĄ w gromadzie Żołynia pow. Łańcut, wybudowaną przez chłopów w Żołyńcu przy pomocy państwa. Dzięki wybudowaniu tej tamy gromada wzbogaciła się o 50 ha żyznych łąk, na których w tym roku po raz pierwszy koszone siano.

Chłopi z gminy Sokołów realizują podjęte zobowiązania — zbiorowo odstawiają żywiec

W Sokołowie czekano już na nadjeżdżających. Pierwsz poprzec ulicę miasteczka przejechali chłopcy z GORNA, jechali na 30 furmankach. Na czele z transparentem przyjechali sołtys. Niedługo potem nadciągnęli chłopcy z TRZE BOSI a za nimi najliczniej, bo 80-cioma furmankami przyjechała NIENADÓWKA. Podobnej odstawy w Sokołowie jeszcze nie widziano — to chłopcy realizują swoje zobowiązania.

Kiedy pierwsze wozy podjeżdżają do miejsca skupu, zapoznają się bliżej z przybyłymi — JAN STONINA, który przyjechał pierwszym wozem

ma teraz dużo roboty, za chwilę, kiedy zakontraktowany tucznik przeszedł już na własność państwa, chętnie z nami rozmawia. Z obowiązkowych dostaw wywiązał się już dawno. Dziś odstawi zakontraktowanego tuczniaka — to jeszcze nie wszystko, również z obowiązkowych dostaw mleka wywiązał się całkowicie, a teraz odstawia ponadplanowo.

Przy furmance LUDWIKA WIELGOSZA gromadzi się kilka osób, wszyscy oglądają przywiezionego tuczniaka, którym ob. Wielgosz chce wyrównać obowiązkowe dostawy. Wszyscy podziwiają tą dużą sztukę i mówią, że na pewno otrzy-

ma I klasę. Kiedy spotykamy ob. Wielgosza w drodze do kasy, jest zadowolony. I klasa i 230 kg wagi, będzie niemało pieniędzy.

Na czele przodujących chłopów gromady Nienadówka przyjechał JAN BELZ, odstawiając trzecią zakontraktowaną w tym roku sztukę. Przy okazji dowiadujemy się od jego żony, że i mleko odstawia już ponadplanowo.

Obsługa pracuje sprawnie. Tuczniaki jeden za drugim wędrują na wagę, a czekający na swoją kolejkę chłopcy posilają się w tym czasie przy stoisku z wędlinami i piwem.

Również w kasie widać pracę. Wszyscy jak najszybciej chcą otrzymać pieniądze. Chłopi są zadowoleni. Za dobrą pracę państwo dobrze płaci, a ponadto daje paszę i węgiel.

Co prawda — paszy w tym dniu nie dostarczono do gminy, tak że chłopcy będą musieli jeszcze raz po nią przyjechać i to w czasie, kiedy mają najwięcej roboty. A szkoda, że GS nie postarał się na ten dzień o paszę.

Warto też, by za przykładem chłopów z gminy Sokołów, poszły inne gromady.

Zb. Dudek

List ze rosi

Warto zagospodarować odlogi

W Ustianowej — podobnie, jak w dziesiątkach innych gromad powiatu leśkiego czy ustrzyckiego — są jeszcze setki hektarów ziemi, która leży odlogiem.

„Chłopi naszej gromady — pisze przewodniczący spółdzielni w Ustianowej, PETRYSZYN — wnet po osiedleniu — jeszcze w 1951 roku zaczęli myśleć o zagospodarowaniu gruntów, które leżały odlogiem. Realizacja naszych planów napotykała jednak na duże trudności. Osadnicy mieli przeważnie po jednym koniu, a rzadko który posiadał parę. Taka siła pociągowa zaledwie wystarczyła na obróbkę 2—3 ha pola, na których gospodarzyliśmy.

Jak wiadomo — orka na odlogach jest ciężka i jedynym koniem, nawet parą słabszych niewiele można zrobić.

Byli i tacy w gromadzie, którzy celowo zwlekali z zaoraniem odlogów, obawiając się, że stracą pasowisko albo tereny kosne.

Nam — aktywistom gromady nie dawała chwili spokoju sprawa odlogów. Nie mogliśmy patrzeć — żeby takie olbrzymie pola czele do dobrej struktury i odpowiednim nastosowaniem leżały odlogiem. Na takim gruncie, który powinien obficie sypać zbożem i okopowymi, rosły tylko trawy i zielska.

W ubiegłym roku przystąpiliśmy ostatecznie do zagospodarowania odlogów, aby ziemia, która do tej pory była bezużyteczna — zaczęła rodzić chleb dla miasta i wsi. — Wtedy to założyliśmy spółdzielnię produkcyjną.

Spółdzielnia nasza powstała wczesną wiosną ubiegłego roku. Do spółdzielni przystąpiło 30-tu członków. Przystąpiliśmy do pracy zespołowej. Pamiętaliśmy cały czas o odlogach, toteż wkrótce zawarliśmy umowę z POM na likwidację odlogów.

Pierwszego roku wspólnej pracy zaoraliśmy 30 ha odlogów. Oczywiście orki dokonane zostały traktorem i muszę przyznać, że tak głęboko i starannie końmi nigdy nie potrafiliśmy zorać tych wieloletnich ugorów.

Niektórzy z ludzi z niedowierzaniem kiwali głowami, że nie ma się co spodziewać wysokich plonów na odlogach. My jednak wierzyliśmy, że praca nasza nie pójdzie na marne.

Kto by chciał zobaczyć jakie mamy plony na odlogach — niech przyjedzie do Ustianowej — to mu pokażemy. Zytło wyrosło na chłopa, pszenica udała się nadzwyczaj dobrze, a len także zapowiada wysoki zbiór.

W tym roku po raz pierwszy dokonamy żniw zespołowo.

Chcę tu dodać, że wyremontowaliśmy kilka porzu-

conych budynków i przerobiliśmy je na obory i chlewnie. W oborze mamy już 18 sztuk rasowego bydła, ale nasze plany przewidują jeszcze w tym roku powiększenie hodowli bydła do 30 sztuk, trzodzy chlewniej 40 sztuk i 100 sztuk owiec.

Oczywiście dla tak poważnej ilości inwentarza musimy zabezpieczyć duże ilości paszy i w tym celu zaplanowaliśmy jeszcze w tym roku pełne zagospodarowanie łąk i zwiększenie obszarów zasiewu poplonów i upraw pastewnych.

Wiosną tego roku zlikwidowaliśmy dalsze 10 ha odlogów, na których posialiśmy owies.

Po zakończeniu wiosennych prac polowych część ludzi została przydzielona do remontów budynków gospodarskich, a reszta pracuje przy okopowskich.

Nie zapominamy również o dalszej likwidacji odlogów. Chciałem podzielić się z rolnikami wsi rzeszowskiej doświadczeniami, jakie zdobyliśmy w likwidacji odlogów.

Po robotach wiosennych zaoraliśmy dalsze 10 ha odlogów. Na tych 10 ha jesienią zasiejemy oziminy. — Chcę tu nadmienić, że w dwa tygodnie po orce odlogów buszczamy na pole ta lerszówkę, która kraje skiby. Tak przygotowana rola czeka jesienią siewu. Przed siewem pole jeszcze raz przeorujemy i siewujemy oziminy.

Przy likwidacji odlogów trzeba pamiętać, żeby orać odlogi odpowiednią głębokością, przynajmniej na 20 cm. Traktorzysta zaś musi uważnie orać, by nie pozostawić calizn.

Staranna praca przy zagospodarowaniu odlogów stokratnie się opłaca, gdyż przez głęboką orkę niszczy się wszelkie chwasty, a dobrze wyrobiona gleba rodzi obfite plony.

W tym roku jesienią zagospodarujemy dalsze 35 hektarów i przygotujemy pole do wiosennego siewu.

Członkowie naszej spółdzielni postanowili w jak najkrótszym czasie zagospodarować każdy choćby najmniejszy kawałek użytków rolnych.

Odlogi to rezerwy naszego rolnictwa i te rezerwy trzeba włączyć do produkcji. Ziemia niech rodzi chleb dla miasta i wsi oraz surowce dla naszego przemysłu.

Wzywamy wszystkich spółdzielców i indywidualnie gospodarujących chłopów, aby nie zwlekali ani chwili i likwidowali odlogi.

Uchwała II Plenum Komitetu Centralnego naszej partii stawia przed wsią zadania pełnego zagospodarowania użytków rolnych. To zadanie musimy wykonać z honorem.

JAN PETRYSZYN
przew. spółdzielni produkcyjnej w Ustianowej



Chłopi z Nienadówki w drodze do punktu skupu.



Podjeżdża pierwsza furmanka.



Takim tuczniakiem nie każdy może się pochwalić.

● Mieczysława Tabody
● Witold Zechenter
● Alojzy Potempa
dołączają swe głosy
na zakończenie Konkursu — Plebiscytu
podczas czwartkowej narady z konsumentami
organizowanej przez RzZG w „Jutrzence“

Przez blisko półtora miesiąca nasi czytelnicy-konsumenty Rzeszowskich Zakładów Gastronomicznych nadsyłali wypowiedzi na zorganizowany przez nas wspólnie z RzZG — Konkurs-Plebiscyt o tytuł najlepszego kierownika, kucharza i kelnera zakładów zbiorowego żywienia w Rzeszowie. Przez ten czas nasi Czytelnicy dzielili się swymi uwagami i spostrzeżeniami o pracy rzeszowskich zakładów.

O dużym zainteresowaniu i popularności jaką zyskał przez ten czas nasz Konkurs-Plebiscyt świadczy najlepiej liczba nadesłanych wypowiedzi konkursowych, która sięga

cyfry 1.000 oraz słowa podziękowania ze strony konsumentów.

W sobotę minął termin nadawania wypowiedzi konkursowych. Specjalna komisja obliczy głosy i dowiemy się, kto zdobył zaszczytny tytuł najlepszego kierownika, „mistrza kuchni” i najsprawniejszego kelnera.

Uroczyste zakończenie Konkursu-Plebiscytu odbędzie się w najbliższy czwartek 15 bm. w „Jutrzence” i połączone będzie z naradą z konsumentami, którą organizują RzZG. Po podsumowaniu wyników Konkursu-Plebiscytu odbędzie się wręczenie nagród jego zwycięzcom — najlepszym pracownikom RzZG oraz losowanie nagród w postaci tortu czekoladowego, indyka w auszpiku i sandacza faszerowanego dla naszych Czytelników, którzy brali udział w konkursie.

W części artystycznej wystąpią artyści z krakowskiego „Artosu”, a mianowicie MIECZYSLAWA TABODY — piosenką, WITOLD ZECHENTER — satyrą i konferansjerką, ALOJZY POTEPA — humorem i STANISŁAW ARZEWSKI — akompaniamentem. A więc w czwartek spotykamy się w „Jutrzence” na zakończeniu Konkursu-Plebiscytu i naradzie z RzZG.

2 przygotowań do 600-lecia
*** RZESZOWA ***
10-lecie Polskiej Ludowej

W ramach uroczystości 10-lecia Polskiej Ludowej i 600-lecia Rzeszowa obchodzone będzie w dniu 1 sierpnia Święto Pieśni i Tańca. Już w tej chwili prowadzi się intensywne przygotowania do tego święta, które będzie przeglądem osiągnięć zespołów artystycznych terenu woj. rzeszowskiego.

W dniach od 26 lipca do 1 sierpnia zorganizowany będzie obóz przygotowawczy dla zespołów artystycznych. W tej chwili wszystkie zespoły artystyczne, które brać będą udział w tym święcie, prowadzą ostatnie prace przygotowawcze.

Grupa artystyczna licząca około 2 tys. osób. Zobaczymy więc w dniu 1 sierpnia w Rzeszowie zespoły artystyczne „Lianki” i Fabryki Obuwia z Krosna, zespoły z Niegłowic, Sarzyny, Wietlina, rzeszowskiej WSK i WDK ZZ.

Ochotnicze brygady związkowców
pomogą PGR-om przy żniwach

Wraz z rozpoczęciem żniw z wielu miast naszego kraju wyjadą do państwowych gospodarstw rolnych, które odczuwają brak siły roboczej — ochotnicze brygady żniwne, organizowane przez związki zawodowe.

Udział w 14-dniowych turnusach żniwnych zgłaszają pracownicy urzędów i instytucji, członkowie załóg zakładów produkcyjnych.

Wyjeżdżający na akcję żniwną otrzymają w swych zakładach pracy normalne wynagrodzenie za ten okres, który nie jest wliczany do urlopu wypoczynkowego. Ponadto za pracę wykonaną w PGR będą oni otrzymywać wynagrodzenie.

Ponad 1500 pracowników z zakładów pracy z terenu woj. rzeszowskiego wyjeżdża do PGR, aby pomóc w sprawnym przeprowadzeniu akcji żniwnej.

Zw. Zaw. Pracowników Państwowych i Społecznych wysłała do prac żniwnych 195 osób. Najwięcej osób zgłosiło się w Prezydium WRN — 53. Wyjadą oni do PGR Cergowa k/Dukli i do Radymna.

Związek Zawodowy Metalowców zgłosił 100 osób, które wyjadą do Pionnego pow. Sanok i do Gorańców pow. Jasło. Najwięcej osób zgłosił „Sanowag”. WSK Rzeszów i WSK Mielec.

Zarząd Okręgu Zw. Zawodowego Prac. Budownictwa zorganizował naradę z kierownikami zakładów pracy

i przewodniczącymi rad zakładowych w celu zapoznania ich z organizacją wyjazdów ekip pracowniczych na żniwa. Powołano komisję, która pracowała już dokładnie plany. Budowlani objęli patronat nad zespołem PGR Szówsko pow. Jarosław, gdzie wyjedzie na pierwszy turnus 85 osób a na drugi 40. W ramach patronatu przewidziana jest pomoc dla istniejącej w PGR Szówsko brygady budowlanej.

100 pracowników — członków Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Spożywczego wy-

jadą do jednego z PGR w pow. przemyskim. Pracownicy handlu w liczbie 220 wyjadą do PGR Horyniec. Kolejarze wyjadą do zespołu PGR Bircza, a pracownicy łączności do PGR Wiśtok w powiecie sanockim. Pracownicy służby zdrowia wyjadą do PGR Narol w pow. lubaczowskim. Oprócz tego specjalne ekipy lekarsko-pielęgniarskie zapewnią wielu PGR w okresie żniwnym opiekę lekarską.

Zmiana rozkładu odlotów

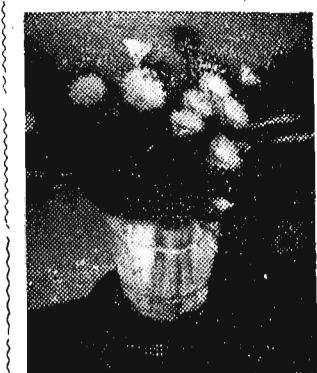
Oddział Polskich Linii Lotniczych „Lot” w Rzeszowie podaje do wiadomości, że z dniem 17 lipca br. do 31 lipca br. włącznie zostaje zmieniony rozkład odlotów samolotów komunikacyjnych. Odlot z Warszawy o godz. 17.40. Przyłot do Rzeszowa o godzinie 19.05.

Prognoza pogody

WARSZAWA (PAP). Jak podaje PIHM — w północno-zachodniej części kraju zachmurzenie na ogół duże z opadami, zwłaszcza na Pomorzu, na pozostałym obszarze tylko przejściowo pochmurno i miejscami przelotne opady — poza tym roz pogodzenia. Skłonność do lokalnych burz. Temperatura maksymalna w granicach od 18 st. na północnym zachodzie, do 24 stopni na południowym wschodzie. Wiatry słabe lub umiarkowane południowe i zachodnie.

Echino kaktus zakwitł w Rzeszowie 29 kwiatami

W piątek zaczął rozkwitać w „Centrofarmie” w Rzeszowie ciekawy i rzadko spotykany okaz — Echino kaktus. Kaktus ten został przewieziony od leśnika z Babicy — Juliana Prawdziuka i w czasie transportu uszkodzonych zostało 14 kwiatów. Jednak już w piątek zakwitło 12 kwiatów, a w sobotę 17. Jak dotychczas Echino kaktus



miał 29 kwiatów i spodziewać się należy w najbliższych dniach jeszcze kilkunastu. Echino kaktus kwitnie raz do roku. Ten okaz należy do rzadko spotykanych kaktusów tak bogato kwitnących. Jak nas informują „nasz Echino” będzie miał jeszcze 25 kwiatów.

Ze sportu

Czym witają zrzeczenia 10-lecia
Polski Ludowej

W wyniku ambitnej walki w spartakiadach zakładowych, zrzeczeniowych, jak również podczas przedspartakiadowych eliminacji padło 8 rekordów województwa w lekkoatletyce, wiele rekordów zrzeczeniowych, nie mówiąc już o prawdziwym deszczu rekordów życiowych.

W imprezach tych startowało w naszym województwie — 53.479 osób w tym 28.560 norm na SPO oraz 7981 klas sportowych.

I bodaj nigdy dotąd nie towarzyszyły nam na naszych stadionach tak wielkiego ożywienia, tak intensywnego ruchu, jak w okresie ostatnich tygodni, w których naszej sportowej młodzieży przyswiecało hasło:

„CORAZ LEPSZYMI WYNIKAMI CZYMI 10-LECIE POLSKIEJ LUDOWEJ”.

W rezultacie tej wspaniałej walki, zapoczątkowanej podczas spartakiady zakładowej, trwającej następnie w eliminacjach zrzeczeniowych, najlepsi sportowcy woj. rzeszowskiego zdobyli prawo udziału w wielkim święcie kultury fizycznej, jakim będzie II Ogólnopolska Spartakiada.

Niech za przykładem lekkoatletów Kozika i Honka z LZS, Zbigniewa Kojdry z Jarosławskiego Zryw, Dobrodzieja z przemyskiej Gwardii oraz Anny Porębniej z przeworskiej Spójni, bokserów — Woźniaka (Gw. Przemyski), Kopcja (Budowl. Przemyski), Majewskiego ze Stali pójdą inni sportowcy. Oto kilku tylko zawodników, którzy swą karierę rozpoczęli od spartakiady gminnej czy zakładowej, by znaleźć się wśród uczestników II Spartakiady. Jest ich więcej.

Tamci walczyć będą o tytuły mistrzowskie, ceną, zaszczytną zdobyczą. Pozostali sportowcy naszych zrzeczeń startować będą w lokalnych imprezach, współzawodniczyć będą ze sobą o lepsze wyniki, by godnie uczcić 10-lecie Polskiej Ludowej.

Czym legitymuje się Stal?

Weźmy dla przykładu najpoważniejsze zrzeczenie związkowe — Stal. Poważ-

nym czynnikiem mobilizującym koła do godnego uczczenia 10-lecia było wprowadzenie w zrzeczeniu współzawodnictwa długofalowego, które objęło 9 jednostek sportowych.

Dotychczasowe wyniki mówią o poważnych osiągnięciach Stalowej Woli, Gorzyc, Dębów, w poważnej mierze Mielca, Rzeszowa i Sanoka.

Podjęte zobowiązania dotyczą produkcji sprzętu sportowego, budowy i naprawy boisk sportowych systemem gospodarczym. Wartość tych zobowiązań określić można sumą 150 tysięcy złotych.

Nadto zrealizowane zostały liczne zobowiązania indywidualne, zwłaszcza jeżeli chodzi o bicie rekordów województwa i życiowych w lekkoatletyce. Tu wymienić musimy rekord Franca z Stalowej Woli w skoku w dal — 6.917, Dąbrowskiego w biegu na 200 m — 23.2 i na 400 m — 51.4.

W dotychczas zorganizowanych spartakiadach kół Stali startowało przeszło 5 tysięcy zawodników. Zdobyto 2894 norm na SPO i 151 klas sportowych. Trwają obecnie spartakiady w Sanoku i Stalowej Woli. Słabo jest natomiast w

Dębicy, Łańcucie i Tarnobrzegu.

Rezultatem tych wszystkich imprez było zwerbowanie do czynnego życia sportowego 127 nowych członków, w tym 24 kobiet, co na warunki kół Stali jest stanowczo za mało. Zorganizowano 5 sekcji turystycznych, a w trakcie organizacji jest sekcja ciężarowców w Stalowej Woli i Rzeszowie oraz hokeja na trawie w Stalowej Woli.

Podsumowując pierwsze półrocze realizacji zadań planowych zrzeczenie Stali zdobyło 2 klasy I, 32 — II, 113 — III, oraz w boksie, siatkówce, narciarstwie i kolarstwie.

Przeszkolono 2 trenerów boksu, jednego instruktora piłki ręcznej, 12 pomocników instruktora w piłce nożnej oraz 6 w lekkoatletyce. Czynnym społecznym wybudowano boisko oraz najkorzystniejsze urządzenia sportowe w Dębach, przeprowadzono kilka tysięcy roboczogodzin przy budowie nowego stadionu w Rzeszowie.

Ogłoszenia drobne

Zguby

GNIEMER Tadeusz zamieszkały Zabajka, zgubił legitymację służbową Nr 445, wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Rzeszowie. G. 280

Pracownicy poszukiwani

WYSOKOKWALIFIKOWANYCH 6-ciu MONTERÓW INSTALACJI WODNO-KANALIZACYJNYCH I CENTR. OGRZ. zatrudni natychmiast Krakowskie Zjednoczenie Instalacji Przemysłowych Zarząd Bud. Montaż. w Tarnowie ul. Nowodąbrowska Nr 45. Praca na terenie: Dębicy. Dla pracowników zamiejscowych, zakwaterowanie zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr KZIP Tarnów, ul. Nowodąbrowska Nr 45. K-191

OSRODEK SZKOLENIA ZAWODOWEGO KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH W RZESZOWIE

PRZYJMUJE WPISY NA BEZPŁATNY KURS KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH kat. III zaw. dostępny dla młodzieży. Kurs rozpoczyna się 15. VII. 1954 r. Warunki przyjęcia:

- ukończone 18 lat życia,
- odpowiedni stan zdrowia,
- wykształcenie podstawowe.

Dla kierowców, którzy posiadają praktykę samodzielnego prowadzenia samochodów powyżej 1 roku z kat. III „A” organizowany jest kurs w celu podniesienia ich kwalifikacji z kat. III „A” na kat. II-gą. K-195

Piętnujemy chuliganów, pijaków i awanturników

Ostatnio wielu chuliganów zostało zatrzymanych przez władze MO. Przeciwno nim sporządzono zawiadomienia do kolegium Orzekającego MRN z wnioskiem o przydatne ukaranie. A o „ciekawsze sylwetki” chuliganów:

ALEKSANDER GORSKI z Łańcucia, pracownik WZGS będący w stanie nietrzeźwym w dn. 2. VII. zamął na peronie stacji w Rzeszowie. Kiedy go

legitymowano odnosił się arogancko do funkcjonariuszy MO. ANDRIEJ CZEKAJ zamieszkały w Lubli pow. Rzeszów w dn. 2. VII. będąc w stanie nietrzeźwym wszczął awanturę ze strażnikiem dozoru mienia, który w tym czasie pełnił służbę. Przy doprowadzaniu do komisariatu usiłował przekupić milicjanta.

WŁADYSŁAW BAKOWSKI zam. przy ul. 3 Maja 7 w Rzeszowie dozorca Banku Narodowego II Oddz. Miejski w dniu 1. VII. będąc w stanie nietrzeźwym zakłócał spokój nocny. Używał on także wulgarnych słów w stosunku do funkcjonariuszy MO. Władysław Bakowski był już kilkakrotnie karany za pijactwo.

EUGENIUSZ KOTARBA zamieszkały w Chmielniku pow. Rzeszów w dniu 30. VI. w stanie nietrzeźwym wszczął awanturę w Rozlewni Stodów w Rzeszowie. Za wybryk chuligański zatrzymany został przez Komisariat MO. Ponadto Eugeniusz Kotarba był już karany za chuligaństwo.

ZDZISŁAW CIOSEK zam. w Rzeszowie przy ul. Grotgera 3 w dniu 1. VII. na ul. Batorego w stanie nietrzeźwym zakłócał spokój publiczny używając wulgarnych słów.

ROMAN LITWIECKI uczeń Technikum Mechanicznego zam. przy ul. Fircowskiego 5 w dniu 1. VII. w godzinach nocnych wraz ze swoim kolegą śpiewali w parku miejskim wulgarnie piosenki. Roman Litwiecki jest jeszcze nieletni i całkowicie odpowiedzialność za jego wybryk spoczywa na rodzicach.

BRONISŁAW RZEPZYŃSKI w dniu 2. VII. w stanie nietrzeźwym zabrał bezprawnie doręczoną konna i woził nią kolegów po Osiedlu WSK.

Byli oni także w stanie nietrzeźwym. W stosunku do wyżej wymienionych zostały sporządzone zawiadomienia do kolegium orzekającego.

W DNIE DZISIEJSZYM

mieszkańcy Rejonu Meldunkowego nr 19 i 20, którzy dotychczas nie otrzymali dowodów osobistych zgłaszają się w Punkcie Ewidencji Ludności przy ul. Baldachówka 9, celem załatwienia formalności związanych z otrzymaniem dowodu.

We wtorek w Rzeszowie

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 1 ul. 3 Maja 14 Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 56 tel. 10-34 Pogotowie Ratunkowe: ul. Obr. Stalingradu 29 tel. 09 Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10 tel. 08

TEATR
 PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — nieczynny

Muzeum
 MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE — czynne od godz. 10-15-tej
 MUZEUM W ŁAŃCUCIE — czynne od godz. 9-15-tej

KINA
 APOLLO (ul. Hibnera) — „Tosca” prod. francuskiej godz. 16, 18 i 20-te
 PRZODOWNIK ul. Piastowskiej — „Zagubione melodie” — prod. austriackiej godz. 17 i 19-te

RADIO
 5.25 17.30 — Rzeszowska audycja lokalna — program odbierany przez głośniki.
 Program I — na fal 1322 m
 Program dnia 7.55 15.25 Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.50 12.04 16.00 20.00 23.00.
 5.10 Audycja dla wsi 5.25 Muzyka poranna 5.48 Gimnastyka 6.15 „Swojskie melodie” 6.30 Kalendarz radiowy 6.37 Koncert poranny 7.15 Muzyka popularna 8.00 Koncert poranny 8.30 Dla dzieci 8.55 Muzyka muzyczna 9.40 Dla przedszkolników i dziecińców wiejskich 10.00

Koncert muzyki dawnej 10.55 Muzyka baletowa 11.30 Muzyka i aktualności 12.10 Pieśni kompozytorów polskich 12.25 Polskie melodie taneczne 12.45 Audycja dla wsi 13.05 Przerwa 13.30 Dla dzieci 16.05 „Zdobycie Bastylli” 16.20 „Czego chętnie słuchamy” 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego” 17.30 Gra orkiestra mandolinistów łódzkiej rozgł. PR 18.00 Utwory skrzypcowe kompozytorów polskich 18.20 „Książki, które na Was czekają” 18.50 Odpowiadamy słuchaczom w sprawach międzynarodowych 19.00 Koncert ork. PR 19.45 Audycja dla wsi 20.30 Koncert symfoniczny 21.38 „Najbliższa sercu” wiersze o 10-leciu Jana Maril Gigsesa 21.48 „Mazowsze śpiewa” 22.00 Dziennik sportowy 22.10 Muzyka dla wszystkich.

Program II — na fal 367 m
 Program dnia 7.43 13.05 Wiadomości 7.50 14.00 18.15 21.30 23.55

8.00 Koncert poranny 8.30 Dla dzieci 8.55 Muzyka muzyczna 9.40 Dla przedszkolników i dziecińców wiejskich 10.00 Przerwa 10.30 Przegląd prasy stołecznej 11.15 Gra ork. rozgł. łódzkiej PR 11.40 Muzyka klasyczna 11.50 Korespondencja z zagranicy 12.15 Tańca ludowe 12.30 Gra zespół instrumentalny Mieczysława Janicza 12.40 „Fragmenty niektórych baletów” 12.50 Dla dzieci 12.55 „Na warszawskiej fal” 13.00 „Ze sportu” 13.05 Fuciek — Marinarella — uvertura 13.20 Koncert krakowskiej orkiestry i chóru PR 13.30 Muzyka i aktualności 13.45 „Dzień za miastem” o pow. Antoniego Czechowa 13.55 Kompozytor tygodnia — Mikolaj Rimski — Korsakow 20.30 Aktualny reportaż krajowy 20.45 „5:0 dla młodzieży” 21.45 Utwory fortepianowe 21.45 Wiadomości sportowe 21.50 Muzyka taneczna 22.20 „Komuniści” fragm. pow. Luis Aragona 22.40 „Wieczorna audycja kameralna” 23.10 Nocna serenada.